Paluch, Na spokojnie

Błagam, daj mi kroplówkę z cierpliwości
Bo nie mam siły nadążać już za tym całym syfem
Nie chce przepraszać; nie mam w nawyku prosić
Spokojnie działam, czekam na to, co po czasie przyjdzie (kiedy)
Nigdy dragami, ziom, nie psułem sobie bani
Choć nie jeden często wali i często mnie często wali
To chyba norma u tych, którzy są na fali
Mówią, że jestem na niej (co?), niekończące się tsunami
Tacy fajni - dzisiaj, jutro wszystko przeminie
Zostaną kawałki, o których mówią jak o winie (lepiej!)
Od paru lat to trwa, ja gram, Ty jakbyś siedział w kinie
Montaż kolejnych ruchów, błędów nie wytnę
We wspólnym rytmie, serce zbite sprawnie rym tnie
Źródło krystalicznie czyste; wszystko płynie
To co dziś zrobię, zawsze na jutro wpłynie
Tona problemów, na spokojnie tonę w płynie

Na spokojnie - niech da chwilę spokoju dzisiaj cały świat
Na spokojnie - uwolnić swoje ja od tych najgorszych wad
/2x

Nie kupię czasu, zmarszczek nie schowam pod tapetę
Wciąż niepodległy, nigdy nie chciałem być Muppetem
Prosto do celu, zamiast działać na okrętkę
Jak bardzo lubisz ziomuś - to w pyrach szukaj pestek
Lekko jak nigdy, pewnie jak zawsze
I pewnie szybko spokój minie tak, że nawet się nie skapnę
Wykorzystać chwile, ziom, najlepiej każde
I nie bój nic, to nie podlega prawnej karze (chyba?)
Splot wydarzeń doniósł mnie do tego punktu (tutaj)
Rap, obwoźny handel, życie w ciągłym ruchu
Gówniarskie akcje zostawiłem gdzieś na murku
Wciąż pamiętam jego chłód, mam całego życia look
Bóg na spokojnie pogodzony z dzisiejszym stanem rzeczy
Już nie krępują mnie obcych przechodniów szepty
Nie ma sensu z tym walczyć i nie ucieknę przed tym
Proszę, pamiętaj o jednym - nigdy nie czułem się lepszy (ziom)

Na spokojnie - niech da chwilę spokoju dzisiaj cały świat
Na spokojnie - uwolnić swoje ja od tych najgorszych wad
/2x